

## **Artur Andrzejuk: Jan Łukasiewicz w Dublinie (1946-1956)**

Ci naukowcy, którym udało się przetrwać wojnę często stracili w niej dosłownie wszystko, swoje mieszkania, biblioteki, rękopisy, opracowania, notatki. Niemal emblematycznym przykładem jest profesor Łukasiewicz, którego książka o sylogistyce Arystotelesa spłonęła wraz z drukarnią we wrześniu 1939 r., a rękopis i nawet korekta – w mieszkaniu profesora, z którego udało się ocalić tylko jedną książkę – pisze Artur Andrzejuk w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Łukasiewicz. Metafizyka nowoczesności?”.

Jan Łukasiewicz (1878–1956) pod koniec wojny (1944) wydostał się z Warszawy i przez Niemcy oraz Belgię dotarł do Irlandii, gdzie w 1946 r. został profesorem Royal Irish Academy (RIA) w Dublinie. W 1948 r. był jednym z członków-założycieli Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, ale – jak się dość powszechnie uważa – nie rozwinął na Wyspach szerszej działalności z powodu podeszłego wieku i słabnącego zdrowia[1]. W istocie przeszedł kilka zawałów i od 1953 r. nie był już w stanie prowadzić zajęć na RIA. Zmarł w lutym 1956 r. Irlandzkie archiwum Łukasiewicza wdowa zdeponowała w Akademii, która w 1963 r. przekazała je na Uniwersytet w Manchesterze, gdzie pozostają – jeśli wierzyć Encyklopedii Stanfordzkiej – nieskatalogowane do dziś[2]. Wybór Manchesteru podyktowany faktem, że profesorem logiki Uniwersytetu w Manchesterze był jego uczeń Łukasiewicza, Czesław Lejewski (1913-2001)[3].

Czesław Lejewski miał opinię całkowicie odmienną od przytoczonych powyżej na temat powojennej działalności swego profesora. W artykule na ten temat z 1987 r. (a więc już ze sporym dystansem czasowym) pisze: „Stanowisko profesora Akademii dało Łukasiewiczowi możliwość kontynuowania badań logicznych, które z tak wielkim powodzeniem zapoczątkował był i prowadził w Warszawie, w okresie międzywojennym. Przedmiotem tych badań była logika zdań, powszechnie, ale niezbyt trafnie, nazywana rachunkiem zdań, oraz historia logiki. Do zdumiewających ilością i ważnością wyników, osiągniętych w obu tych dziedzinach, dodał Łukasiewicz w okresie dublińskim dalsze osiągnięcia, oryginalnością nie ustępujące osiągnięciom przedwojennym. Zdaniem Sobocińskiego, okres dubliński był w życiu Łukasiewicza naukowo najpłodniejszym”[4].

Lejewski uważa, że już w 1947 r. przedstawił Łukasiewicz w Dublinie swoje nowatorskie (opublikowane rok później) badania nad implikacyjnymi systemami logiki zdań. W komunikacie na ten temat przeprowadził dowód swojej tezy implikacyjnej, opracowanej jeszcze w 1936 r., która w symbolice beznawiasowej (tzw. notacja polska[5]) miała 13 liter i była najkrótszą, jaka pozwalała na wydedukowanie z niej wszystkich pozostałych tez implikacyjnych. Komunikat w tej sprawie był pierwszą pracą Łukasiewicza po angielsku.

Drugim dublińskim osiągnięciem Łukasiewicza była, według Lejewskiego, propozycja rozszerzenia klasycznej logiki zdań w kierunku prototypyki Leśniewskiego[6]. Nowością było tu zastosowanie tylko jednego aksjomatu, zakładającego dwuwartościowość (prawda albo

fałsz). Łukasiewicz w szczególności i bardzo precyzyjnie opracował ten nowy system, który umożliwiał wnioskowanie przez podstawianie, co upraszczało propozycję Leśniewskiego.

Ponadto w czterech pierwszych latach pobytu w Dublinie Łukasiewicz intensywnie pracował nad otworzeniem monografii o sylogistyce Arystotelesa, która uległa zniszczeniu w czasie wojny. W tym czasie wygłosił także dziesięć wykładów o logice Arystotelesa na Uniwersytecie w Dublinie, co dało asumpt do napisania angielskiej wersji rozprawy o Arystotelesowej sylogistyce. „Rezultaty badań Łukasiewicza nad sylogistyką Arystotelesa znane były jego uczniom z okresu warszawskiego – pisze Czesław Lejewski – ale dla historyków logiki na Zachodzie monografia opublikowana po angielsku była rewelacyjną nowością. Obaliła ona autorytet wszystkich wcześniejszych opracowań asertorycznej sylogistyki, pochodzących od logików tradycyjnych, od historyków filozofii greckiej i od filologów”[7].

*Ponadto w czterech pierwszych latach pobytu w Dublinie Łukasiewicz intensywnie pracował nad otworzeniem monografii o sylogistyce Arystotelesa, która uległa zniszczeniu w czasie wojny*

Kolejną sprawą, na którą zwraca uwagę Lejewski, jest logika modalna, która nurtowała Łukasiewicza przez całe lata. Chodziło o to, by pojęciom modalnym (ujmującym możliwość) dać konkretny wyraz w

logice, opracowując jakąś postać logiki modalnej. Pierwszym

rezultatem rozmyślań na tym zagadnieniu było stworzenie, już w 1917 r., logiki trójwartościowej. Jednakże nie zadowalały Łukasiewicza różne próby uzasadnień logiki modalnej, nawet jego własna z 1930 r., w której usiłował wyjaśnić pojęcia modalne w ramach swojej logiki trójwartościowej. W Dublinie skonstruował model logiki czterowartościowej (i opublikował go w dwóch wersjach – dłuższej i krótszej). Badania nad modalnością spowodowały zmianę spojrzenia Łukasiewicza na sylogistykę modalną Arystotelesa, co znajduje wyraz w drugim, rozszerzonym, wydaniu *Aristotle's Syllogistic*.

Swoją prezentację dokonań Jana Łukasiewicza na uchodźstwie kończy Lejewski następującą refleksją: „Krótka przedmowa Łukasiewicza do drugiego wydania Sylogistyki nosi datę 30.6.1955. Kiedy wydanie to ukazało się w sprzedaży w 1957 profesor Jan Łukasiewicz już nie żył. Zmarł w Dublinie 13 lutego 1956 roku. Karierę jego jako logika i historyka logiki starożytnej otwiera napisana w Grazu, a opublikowana w Krakowie w 1910, słynna wśród pierwszego pokolenia polskich logików, monografia O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa; uwieńcza tę olśniewającą karierę i zamyka drugie wydanie *Aristotle's Syllogistic from the Standpoint of Modern Formal Logic*[8].

Czesław Lejewski, jak na logika przystało, wyraża się krótko i dość sucho (swoją własny życiorys w wieku 80 lat zawarł na 34 liniach druku[9]). Historyk filozofii, filozof i literat, Wiesław Strzałkowski[10] był bardziej wylewny. Pisząc o polskiej logice matematycznej (nazywanej też logiką), którą rozwinęli Jan Łukasiewicz i Stanisław Leśniewski, że uściśliła myślenie naukowe w ogóle, wprowadzając symbole matematyczne na miejsce nazw, zdań i ich stosunków. „Jest to dziedzina niemal hermetyczna – dodaje – bo nie zrozumie jej nikt, kto nie zna jej symboliki, tak jak nie zrozumie gry w

szachy, kto nie zna reguł tej gry. Skutki jej jednak łatwo zrozumieć, bo oto profesor Leśniewski stworzył system dedukcyjny, z którego udało mu się usunąć antynomie typu „to co mówię nie jest prawdą”, a profesorowi Łukasiewiczowi za pomocą symboli udało się wykryć błędy twórcy logiki klasycznej Arystotelesa. Największym jednak osiągnięciem tego ostatniego było stworzenie systemu logiki trójwartościowej, w której dowodził, że zdania dotyczące przyszłości nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, lecz posiadają pośrednią wartość. Nic też dziwnego, że domagał się rewizji całej tradycyjnej filozofii stosując metody nowoczesnej logiki”[11].

\* \* \*

Wojna nigdy nie stanowi dobrej okoliczności dla rozwoju nauki (wyjąwszy być może nauki wojskowe i wynalazczość militarną). Druga wojna światowa szczególnie dla nauki polskiej była wyjątkowo dotkliwa, gdyż obydwaj najeźdźcy dążyli do fizycznej eliminacji polskich naukowców, czego Sonderaktion Krakau czy mord profesorów lwowskich jest tylko przykładem. Natomiast ci naukowcy, którym udało się przetrwać wojnę często stracili w niej dosłownie wszystko, swoje mieszkania, biblioteki, rękopisy, opracowania, notatki. Niemal emblematycznym przykładem jest profesor Łukasiewicz, którego książka o sylogistyce Arystotelesa spłonęła wraz z drukarnią we wrześniu 1939 r., a rękopis i nawet korekta – w mieszkaniu profesora, z którego udało się ocalić tylko jedną książkę. Niemal identyczna historia przytrafiła się też prof. Wiktorowi Wąsikowi, autorowi *Historii filozofii polskiej*, prof. Stanisławowi Kętrzyńskiemu, autorowi monografii na

temat Gertrudy Mieszkówny i jej modlitewnika z XI wieku, czy prof. Władysławowi Tatarkiewiczowi z jego trzecim tomem *Historii filozofii*. Pewnie można tę listę uzupełniać jeszcze długo. Mało kto zdaje sobie sprawę, że w krajach zachodnich okupowanych przez Niemców (Francja, Belgia, Holandia) uczelnie i instytuty naukowe jako tako funkcjonowały, a uczeni mieli nawet możliwość publikowania, np. bardzo ważne prace Maritaina i Gilsona ukazały się w okupowanym Paryżu. W okupowanej Polsce było to nie do pomyślenia. Dlatego dla wszystkich niemal polskich uczonych lata wojny stanowiły przerwę w pracy naukowej, często zabierając lata najlepszej aktywności – jak o tym mówił inny polski logik na uchodźstwie, Józef M. Bocheński – „oderwanie młodego profesora, w najbardziej twórczym okresie życia, od pracy naukowej i wydalenie ze środowiska naukowego”[12]. Historyk nie może pozwolić sobie na „gdybanie”, czyli zastanawianie się co byłoby, gdyby wojna nie przerwała Łukasiewiczowi i dziesiątkom innych polskich naukowców ich twórczej aktywności. Jednakże czytelnik może takie pytanie przynajmniej postawić.

*prof. Artur Andrzejuk*

*Foto: Oliver O'Hanlon*

[1] Zob. A. Andrzejuk, *Filozofowie wśród wykładowców PUNO (1939-2009)*. Sylwetki uczonych, w: *Filozofia na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie*, red. M. Płotka, J. Pyłat, A. Andrzejuk, Warszawa-Londyn 2014, s. 44.

[2] <https://plato.stanford.edu/entries/lukasiewicz/> [XII 2022].  
Encyklopedia Stanfordzka odnotowuje ekshumację i ponowny pochówek Łukasiewicza w Warszawie w 2022 r., a zatem podawane przez nią informacje wydają się aktualne.

[3] Czesław Lejewski (1913 – 2001), polski filozof i logik matematyczny, uczeń Jana Łukasiewicza, Karla Poppera i Willarda V.O. Quine'a. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1939 r. uzyskał doktorat z filozofii. Aresztowany przez NKWD i zesłany na Syberię, trafił do Anglii jako żołnierz II Korpusu WP. Po wojnie kontynuował studia w London School of Economics oraz na London University, gdzie w 1955 r. uzyskał „angielski” doktorat. Od 1956 r. pracował jako wykładowca logiki (profesor, kierownik Katedry) na Uniwersytecie w Manchester. Został też profesorem filozofii na PUNO. Był najbardziej znanym w Anglii logikiem ze szkoły lwowsko-warszawskiej. Interesował się logiką formalną, historią logiki, metafizyką i teorią języka. W pracy *Logic and Existence* (1954-1955) zaproponował wersję „logiki wolnej” (sformułowaną przez Stanisława Leśniewskiego). Jest to próba stworzenia logiki uniwersalnej, obejmującej przedmioty nie istniejące („istnieje takie x, że x nie istnieje”). Zajmował się także historią logiki, w ramach której upowszechniał w krajach anglosaskich wiedzę o polskich logikach.

[4] Cz. Lejewski, *Powojenna działalność polskich logików na Zachodzie*, w: *Filozofia polska na obczyźnie*, red. W. Strzałkowski, Londyn 1987, s. 162 [w ramach serii wydawniczej: *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, t. VI, wydawanej przez Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie].  
Bolesław Sobociński (1906-1980) to wybitny polski logik, uczeń Jana Łukasiewicza, od 1945 r. na emigracji w USA, gdzie wykładał logikę na

University of Notre Dame (Indiana). Przed wojną współtworzył Koło Krakowskie (z Józefem Bocheńskim, Janem Salamuchą oraz Janem Drewnowskim). W czasie wojny walczył w Narodowych Siłach Zbrojnych oraz uczestniczył w tajnym nauczaniu. Najbardziej znanym jego uczniem w Polsce był Klemens Szaniawski. W swojej twórczości naukowej kontynuował badania innego swojego nauczyciela – Stanisława Leśniewskiego (1886-1939).

[5] Notacja polska, to zapis przedrostkowy wyrażeń logicznych, a także matematycznych, zaproponowana przez Jana Łukasiewicza w 1920 r. (dlatego nazywana też bywa notacją Łukasiewicza). Jest to taki sposób zapisu wyrażeń logicznych, że najpierw podaje się operator, a potem operandy (argumenty). Notacja polska pozwala uniknąć zapisów nawiasowych, co jest wygodne przy dłuższych formułach. Najszerzej stosuje się ją obecnie w informatyce.

[6] Stanisław Leśniewski (1886-1939), to polski logik i filozof, uczeń Kazimierza Twardowskiego, w okresie międzywojennym związany z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie stworzył trzy oryginalne teorie: rachunku zdań (prototetyki), rachunku nazw (ontologii) oraz ogólnej teorii zbiorów (mereologii). Prototetyka to jeden z systemów Leśniewskiego stanowiący podstawę pozostałych, jest specyficznym uogólnieniem rachunku zdań. Rozwijał ją po wojnie Bolesław Sobociński.

[7] Cz. Lejewski, art. cyt., s. 165.

[8] Tamże, s. 166.

[9] Zob. Cz. Lejewski, *Autobiografia*, „Filozofia Nauki” 1 (1993) 1, s. 9-10.

[10] Wiesław Strzałkowski (1909-1988), filozof, poeta i polityk. Studiował prawo (1929-1934) oraz filozofię (1934-1937) na Uniwersytecie Warszawskim i na Sorbonie (1937-1938). Podczas wojny był m.in. sekretarzem gen. W. Sikorskiego (w latach 1939-1940). Doktorat z psychologii uzyskał w Oksfordzie, gdzie w latach 1943-1947 odbył studia doktoranckie. Habilitował się na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie w 1962 roku. Był profesorem historii filozofii i psychologii na PUNO w latach 1951-1965, a w latach 1965-1967 wykładał w USA.

[11] W. Strzałkowski, *Ludzie i idee (wybór esejów)*, Londyn 1987, s. 125.

[12] J.M. Bocheński, *Autoreferat [dla Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie]*, w: J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, Komorów brw, s. 338.